Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 4000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 5000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 6000 Mk.
Zagranicą 12000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 200 Mk.

CENA 200 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 450., w tekście m. 350
Nekrologi 450 mk. zwyczajne 300 mk

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 9.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 40 (7376). Wtorek, dnia 20 Lutego 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Z SEJMU.

WARSZAWA 19. Po uchwaleniu regulaminu sejmowego przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem „Wyzwolenia" w sprawie gloryfikacji, popełnionej na dostojniku Rzeczypospolitej. Nagłość wniosku uzasadniał poseł Pudek w następującym przemknieniu:

„Śmierć Niewiadomskiego, wywołana wyrokiem sądowem i decyzją prezydenta Rzplitej stała się źródłem wichrzeń w Rzplitej i to wichrzeń, skierowanych nawet przez stronnictwa, zasiadające na skrajnej prawicy tej izby. Endecka rekwizycja słupka, do którego był przywiązany skazaniec, rekwizycja desek, w których pochowany, była początkiem manifestacji, jakie od tego czasu do dnia dzisiejszego na całym obszarze ziem polskich się ponawiają. Są organizacje, które specjalnie organizują uroczystości ku uczczeniu straconego. Nie chodzi nam w chwili o histeryków, wykupujących po sklepach kwiaty i noszących je na grób. Oni nie należą do sądu, ale do sanatorjum. Ale musi nam zależeć na wyjaśnieniu stosunku urzędników państwowych do rządowych tych urzędników, którzy w tych manifestacjach brali jawny udział. Musimy mieć wyjaśnienie stosunku ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego do kierowników szkół powszechnych, liceów i gimnazjów, którzy po zwalali na to, by młodzież oficjalnie brała udział w uroczystych nabożeństwach tego rodzaju. W Bydgoszczy liceum, pod kierownictwem pedagogów i dyrektora brało oficjalny udział w takim nabożeństwie to samo było w seminarjum lwowskiem, a jeżeli chcecie zaprzeczyć, to mogę przytoczyć fakty z Poznańskiego, gdzie nawet krewni panów z prawicy w czasie nauki odprawili modły nie za duszę Narutowicza, ale za Niewiadomskiego (marszałek: „Panie pośle, krewnych posłów z którejkolwiek strony izby nie wolno wciągać do dyskusji"). Gloryfikację przestępcy i skazańca prowadziła endecja i posłowie tego stronnictwa, którzy brali oficjalny udział w takich nabożeństwach. Dlatego, wnosząc nagłość wniosku, zależy nam na tem, aby i to stronnictwo wzięło udział w dyskusji i usprawiedliło się przed opinją publiczną. Chcemy wiedzieć jakie jest w tym wypadku stanowisko rządu, co on zarządził względem tych urzędników, którzy, nie bacząc na autorytet sprawiedliwości autorytet państwa i rządu, tego rodzaju demonstracji o charakterze religijnym się dopuścili.

A już zgroza przerażenia każdego musi ogarnąć, jeżeli do tych manifestacji nadużywa się kościoła. Aż biskupi musieli się odezwać. Ze wszystkich stron kraju dochodzą wieści, że kler odprawia modły za duszę skazańca, do czego zresztą, jako chrześcijanie księża są upoważnieni, ale odprawia się również uroczyste manifestacje religijne na cześć bohatera.

Tu i owdzie lud religijny prosił proboszczów o odprawienie mszy za duszę ś. p. Narutowicza i nie mógł się doprosić, lecz, jak na przekór, w tym samym czasie, w kościołach śpiewano wesołe: Gloria in exelsis".

Może za żadnego grzesznika w Rzplitej tyle mszy kler nie odprawił, co za Niewiadomskiego, Z czem mamy tu do czynienia? Czy z kościołem rzymsko-katolickim jako instytucją, czy ze sektą polityczno-religijną, kierowaną przez Sadzewiczów, Strońskich, czy Lutosławskich. Nie chcemy obwiniać całego kościoła katolickiego, ale mamy prawo i obowiązek zwalczać sektę, która formalnie tylko z kościołem katolickim jest złączona, ale treścią swej nauki, jak i postępowania daleko od tego kościoła odbiegła. Nasza konstytucja powiada, że wtedy tylko sekta religijna może być przez państwo uznana, jeżeli jej nauka nie sprzeciwia się porządkowi prawnemu i nie godzi w podstawy moralności publicznej. Tu śmiem twierdzić, że sekta ta, zorganizowana przez prawicę izby, godzi w porządek prawny i podstawowe zasady moralności publicznej. Mamy tu do czynienia albo z ludźmi zdrowymi i świadomie odpowiedzialnymi, a wtedy mamy prawo domagać się, aby wkroczył rząd i do odpowiedzialności ich pociągnął, albo z histerykami i ludźmi umysłowo chorymi, a wtedy niech przyjdzie minister zdrowia i obmyśli środki przeciw temu masowemu obłąkaniu (oklaski).

Poseł Chądzyński składa oświadczenie w imieniu klubu Ch. D.

„Pragnąc przyczynić się do uspokojenia umysłów, nie będę wchodził bliżej w treść i motywy wniosku. Sprawa dyskusji poruszona na leży w części do trybunału sumienia ludzkiego i obywatelskiego, a w części, o ile chodzi o funkcjonarjuszy publicznych, do kompetencji władz i organów wykonawczych. Obchody żałobne z okazji stracenia Niewiadomskiego przybierały nieraz niewłaściwe formy. Nie boimy się tego twierdzić. W stosunku do tych, którzy nie bacząc na autorytet sprawiedliwości, autorytet państwa i rządu, tych przejawów naszego życia publicznego solidaryzujemy się z odezwą polskich biskupów, jako powołanych naszych pasterzy duchowych. Jeśli obchody te świadomie lub nieświadomie miały charakter pochwały zamachu, to należy przeciwstawić się temu ze stanowiska religijnego i państwowego. Nie wolno jednak zapominać o tem, że stanowisko represji, stosowane przy tej sposobności przez rząd, przyczyniło się też do podniecenia umysłów i wzniecenia egzaltacji. Przypominam, że kiedy w swoim czasie prezes Rady Ministrów przy ekspose zwrócił uwagę, że w smutnych wypadkach grudniowych były ofiary tylko z jednej strony, to teraz była niewinna ofiara z naszej strony. Lecz my urządziliśmy pogrzeb bez sztandarów i manifestacji, by nikogo nie podniecać. Żądamy jedynie od rządu, aby już nie jątrzył ran. Komisja prawnicza będzie mogła rozpatrzeć wniosek. Z naszej strony nie widzimy powodu do uchwalania jego nagłości, ponieważ ze stanowiska prawnego nie wytrzymuje on krytyki, a demonstracyjne uchwalenie nie byłoby środkiem kojącym, lecz wywołałoby następstwa, nie leżące ani w interesie Sejmu ani państwa".

Nagłość wniosku przyjęto 156 głosami przeciw 141 i wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po południu.

Orginalne postanowienie.

MOSKWA (AW.) 19. Robotnicy warsztatów kolejowych w Odesie postanowili świętować poniedziałek, zamiast niedzieli.

W obronie komunizmu.

MOSKWA (AW.) 19. Prasa sowiecka ogłasza list otwarty Bucharina i Zinowjewa do francuskiego ministra sprawiedliwości w sprawie sądu nad komunistami francuskiemi, Stwierdzając, że oskarżenie Cachin i Monmoussot i innych, oparte jest głównie na mowie Bucharina—zarówno Bucharin, jako bezwiedny inspirator procesu, oraz Zinowjew, jako prezes Kominternu (Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki) proszą o zawezwanie ich na rozprawy w charakterze świadków. List wyraża nadzieję, że znany z bezstronności i miłości do objektywnej prawdy trybunał demokratycznej Francji uwzględni te żądania.

Kongres stenografów.

KRAKOW (AW.) 19. Wczoraj rozpoczęły się obrady Komitetu Wykonawczego pierwszego kongresu Stenografów Polskich. Na porządku dziennym znajdują się sprawy przekazane komitetowi wykonawczemu przez kongres, a mianowicie sprawy ustalenia pisowni stenograficznej obowiązującej na terenie całej Polski, sprawa memorjału do Minist. W. R. i O. P. w przedmiocie wprowadzenia obowiązkowego nauczania stenografji w szkołach średnich i powszechnych oraz sprawa utworzenia oddziałów Centralnego związku stenografów w Warszawie i we wszystkich miastach polskich zwłaszcza w Wielkopolsce, na G. Śląsku i Kresach Wschodnich. Ponadto poruszone będą różne ważne sprawy organizacyjne i plan następnego kongresu, który odbędzie się w Krakowie w lipcu rb. W obradach komitetu wykonawcz. bierze udział szereg profesorów fachowców ze wszystkich miast Polski.

Nowe wybory do Rady Miejskiej.

ŁODZ (AW.) 19. Wobec rozwiązania łódzkiej Rady Miejskiej, odbędą się w przeciągu 6 tygodni wybory do nowej rady. W tym celu, prezes sądu okręgowego wyznaczy sędziego, który stanie na czele głównego komitetu wyborczego złożonego z 8 osób. Komitet ten ustali skład osobowy komisji obwodowych.

Imieniny Trockiego.

LWOW (AW.) 19. Korespondent Ajencji Wschodniej z pogranicza rosyjsko-polskiego donosi:

Imieniny Trockiego, które przypadły na dzień 10 lutego, wyzyskały władze sowieckie dla wielkich manifestacji ku jego czci i zarazem dla podkreślenia siły władz rosyjskich na Ukrainie. W uroczystościach imieninowych wzięły udział oddziały wojsk sowieckich, oraz organizacje młodzieży komunistycznej, t. zw. Komsomoły". Z okazji wspomnianych imienin, uniwersytet w Kamieńcu otrzymał nazwę uniwersytetu imien. Trockiego. Zarazem z frontu gmachu zdjęto dotychczasowy herb ukraiński i zastąpiono go herbem sowieckim. Ponadto w sali odczytowej uniwersytetu, na miejsce portretu Szewczenki, zawieszono portret Trockiego. Ukraiński „Narodnyj Dom" w Winnicy, przemawiano na Dom Trockiego.

Projekty sanacyjne min. skarbu.

WARSZAWA 19. Wczoraj w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych z min. skarbu dla przygotowawczego omówienia jego projektów sanacyjnych.

Minister skarbu oświadczył, że przedewszystkiem trzeba dochody skarbu podwyższyć do skali przedwojennej, nie przekraczając zdolności płatniczej przemysłu i handlu, i że trzeba się oprzeć przytem na stałym mierniku. Następnie minister uważa, że chorobą organizmu gospodarczego państwowego jest brak kredytu prywatnego, ale na sanację w tej dziedzinie czeka na inicjatywę i współdziałanie sfer gospodarczych

Przedstawiciel centralnego zw. gospodarczego p. Andrzej Wierzbicki poseł, oświadczył, że sfery gospodarcze aprobują jego system podatkowy, ale mają zastrzeżenia co do miernika zło-

tego w życiu gospodarczem.

Również i przedstawiciel związku banków baron Manteufel wypowiedział się przeciw wprowadzeniu wkładów złotowych. Oponował bar. Manteuflowi dyrektor banku ziemiańskiego Korwin-Szymanowski, który oświadczył, że bank ziemiański już wprowadził wkłady złotowe, co zostało bardzo życzliwie przyjęte przez szerokie sfery publiczności.

Odraczając konferencję do poniedziałku m. skarbu p. Władysław Grabski zażądał od przedstawicieli sfer gospodarczych, aby mu w poniedziałek przedstawili cyfrowe uzasadnienie swoich twierdzeń.

Bezrobocie w Niemczech.

BERLIN (A.W.) 19 Bezrobocie w Niemczech, a specjalnie w Berlinie wzrasta. Dnia 10 b.m. liczba bezrobotnych mężczyzn w Berlinie wynosiła 50.680, zaś kobiet 22.400. W związku ze zwyżką marki tutejsze koła miarodajne żywią obawę dalszego wzrostu liczby bezrobotnych, szczególniej w kupiectwie.

Dalsze zajmowanie pasa neutralnego.

WILNO (A.W.) 19 W walce z partyzanckiemi oddziałami litewskiemi pod wsią Strzelecjszkj padł z naszej strony jeden zabity i jeden ranny. Od strony wsi Antokol i Zacharyszki Litwini ostrzeljwalj nasze oddziały artylerją. Bliższych szczegółów na razie brak.

WILNO (A.W.) 19 W rejonie kolejowym na odcinku południowym oddziały policji i straży granicznej zajęły linję następującą: Podkamień, Karpiszki, Zyliszki, Strzelciszki, Kalance - Spengliszki Gecenjszki, Panaszyszki. Przy zajmowaniu wsi Zyliszki w ręce nasze wpadł oddział litewski. Przy zajmowaniu wsi Strzelciszki oddział partyzancki litewskj stawjał opór. Po naszej stronie jest 6 rannych ze straży granicznej. Ubiegłej nocy Litwini usiłowalj odbić wjeś Strzelciszki, lecz bezskutecznie. Po naszej stronie jest dwóch rannych. W tym jeden ciężko. 17 b.m rozpoczęto obejmowanie pasa neutralnego na odcinku Wizgirdy - Orniany.

Sytuacja w przemyśle.

ŁODZ. 19 Sytuacja w przemyśle jest w dalszym ciągu bardzo zła i w sferach przemysłowych panuje wybitnie pesymistyczny nastrój. Jak się dowiadujemy ze związku przemysłu włókienniczego, po zamknięciu farbiarń, również wielkie fabryki redukują pracę do 4 lub 5 dni w tygodniu. Cały szereg fabryk zakomunikował związkowi, że o ile w ciągu 10 — 14 dni nie nastąpi zupełne wyjaśnienie sytuacji i nie zmienj się tendencja na giełdzie, umożliwiająca kalkulację i normalną pracę, fabrykanci zmuszeni będą, z powodu braku gotówki na wypłaty, fabryki zupełnie unieruchomić.

W związku z kryzysem odbywają się w ministerstwie przemysłu i handlu ciągle konferencje, mające związek z projektem wprowadzenia złotego polskiego. Narady te mają na celu doraźną pomoc dla przemysłu.

Zatrzymanie spadku marki.

WARSZAWA. 19 Na giełdzie zaznaczyła się znaczną zniżką kursu walut obcych. Dolar spadł z 49 na 36 tys.

Dolar utrzymuje się na poziomie, co uważać można za objaw dla waluty polskiej pomyślny, jeżeli wziąć pod uwagę, że zaznaczyła się znów tendencja zniżkowa marki niemieckiej, wpływająca zwykle jak wiadomo, ujemnie na kurs waluty polskiej. Płacono za markę niemiecką 190.

Jak widzimy taktyka interwencji ze strony banków berlińskich oddziałała tylko na krótką metę.

Na nastrój haussy dla marki polskiej wpłynęły w znacznym stopniu wiadomości o przyznaniu Polsce nowych kredytów w wysokości 440 miljonów fr. przez Francję oraz o wpływach walut obcych do P.K.K.P.: a w związku z tem pogłoski, że przemysł włókienniczy otrzyma potrzebne kredyty w dolarach i powstrzyma się od zakupu walut na giełdzie.

Korzystna konjunktura dla marki polskiej.

Wczarajsze wypadki na giełdzie warszawskiej i innych giełdach krajowych dowiodły, że przy ocenie wartości marki polskiej momenty gospodarcze przestały już dawno odgrywać wszelką rolę.

Trudno bowiem przypuścić, by przez noc zaufanie do naszej siły gospodarczej aż tak się wzmogło, iż w stosunku do walut wysokocennych marka polska zyskała aż blisko 20 procent i to w dodatku bezpośrednio po kilkudniowym okresie niesłychanego spadku.

Spokojny, nie budzący żadnych obaw poważnego konfliktu przebieg akcji administracyjnej w pasie neutralnym, sankcjonowanie nowego stanu rzeczy w Kłajpedzie, bez protestu Polski, podziałały uspokajająco na opinję, zarówno w kraju, jak i zagranicą. — Skutek był natychmiastowy, a reakcja zaczęła się najpierw w kraju i najprawdopodobniej przeniesie się na giełdy zagraniczne.

Giełda berlińska i gdanska wykazywały znaczną zwyżkę kursu marki polskiej — a zwyżka ta ma na tych giełdach podwójne znaczenie, gdyż równocześnie zyskuje na kursie i marka niemiecka. Reakcja więc przy marce polskiej postępuje daleko szybciej, niż przy marce niemieckiej.

Sfery finansowe wyrażają przekonanie, że zniżkowa tendencja dla walut obcych, pominąwszy ewentualne kontrminy giełdowe, może się utrzymać przez dłuższy czas. Jeżeli bowiem wykluczone zostaną wszelkie momenty politycznej natury, działające niepokojąco na opinję, to bezwzględnie na dalszą ocenę marki polskiej muszą wpłynąć względy gospodarcze, a te w obecnej chwili upoważniają raczej do poważnych nadziei, niż do pesymizmu.

Zapowiedź normowania wpływów państwowych na zasadzie miernika złotego, zapowiedź wreszcie przyśpieszenia organizacji banku biletowego, emitującego złote polskie, przy wykluczeniu emisji na cele skarbowe a przedewszystkiem bliskie realizacji projekty reform podatkowych, są niewątpliwą oznaką szczerych wysiłków ku sanacji państwowej gospodarki finansowej. Marka polska, oceniona przy uwzględnianiu tych czynników, daleką jeszcze jest od stanu, do jakiego doprowadziły ją przesadzone obawy ze strony własnego społeczeństwa i zdenerwowanej opinji zagranicą.

Nawet stan dotychczasowej emisji w niczem nie usprawiedliwia kursu obecnego marki. Korona gospodarczo bez porównania słabszej Austrji osiągnęła swego czasu dzisiejszy poziom marki przy blisko drugim biljonie obiegu. — nasz zaś obieg biljona pierwszego jeszcze nie przekroczył.

Po zlikwidowaniu sprawy Kłajpedy i pasa neutralnego rząd powinien jaknajczęściej i jaknajdobitniej podkreślać, że wypadki w zagłębiu Ruhry w niczem nie wpłyną na pokojową politykę Polski, a prasa polska unikać bezkrytycznego powtarzania za inspirowaną prasą berlińską tendencyjnych plotek, bo tylko w ten sposób można przeciwdziałać wpływom, jakie na walutę naszą wywierają nastroje psychiczne — wpływom, jak się okazuje, niemniej silnym niż wpływy gospodarcze.

KRONIKA.

— MILJONOWKA.

W sobotniem ciągnieniu miljonówki wylosowano Nr. 0.513.280 sprzedany w Kasie Skarbowej w Łodzi.

— NOMINACJE.

Oficer instrukcyjny PKU. ppor. Stefan Zieliński i adjutant gen. Wróblewskiego ppor. Marjan Kalkhof zostali mianowani porucznikami.

— Z TOW. WIOSLARSKIEGO.

W niedzielę, 18 bm., o godz. 4 popoł., w lokalu zimowym, odbyło się ogólne doroczne zebranie członków T-wa Wioślarskiego. Zebranie to ze względu na mające być dokonane wybory do władz T-wa, żywo zainteresowało członków T-wa, którzy przybyli w liczbie 110.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa T-wa, mec. J. Radwana, który skreślił w krótkich słowach działalność i życie T-wa, przewodnictwo zebrania powierzono w sprężyste ręce druha Al. Ulrycha, który zaprosił na assesorów druhów: Falkowskiego, Kupczyńskiego, Szuberskiego i Szymanderskiego, na sekretarza druha Marjana Polkowskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zabrał głos senjor T-wa druh Szudek, który w pięknem przemówieniu zwrócił się do prezesa Radwana, dziękując mu w imieniu T-wa za długoletnią pracę dla dobra T-wa, które, uznając jego zasługi, mianowało go swoim honorowym dożywotnim prezesem. Po tym przemówieniu, wśród hucznych oklasków, wiceprezes T-wa inż. Olszewski wręczył p. Radwanowi odpowiedni dyplom, wykonany przez art.-malarza p. Cerkiewicza. Z widocznem wzruszeniem dziękował prezes Radwan, zaznaczając, że jakkolwiek podeszły wiek i słabe zdrowie nie pozwalają mu udzielać się nadal T-wu tak, jak tego sprawy wymagają, to jednakże zawsze czuć się będzie ściśle związany z T-wem i w każdej potrzebie służyć radą i pomocą.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego.

Sekretarz druh Szudek odczytuje sprawozdanie z działalności T-wa oraz finansowe za rok ubiegły, co ogólne zebranie bez dyskusji przyjęło do wiadomości. Zdecydowano również wybory nowego prezesa aktywnego.

Nastąpiła chwila wyborów, która, jak co rocznie, wzbudziła wiele namiętności. Powstała kwestja, według jakiego statutu wybierać władze T-wa, starego czy też nowego, przyjętego przez ogólne zebranie w roku ubiegłym, ale z powodu drobnych nieformalności niezatwierdzonego jeszcze przez władze wojewódzkie. Po przemówieniach wyjaśniających kilku członków, wybory zastosowano do nowego statutu.

Wszystkie wybory przeprowadzono tajnie kartkami, rezultat których był następujący:

a) na prezesa aktywnego T-wa wybrano prawie jednogłośnie druha Jana Motylewskiego, dawnego kapitana T-wa;

b) do Zarządu wybrano druhów: inż. Olszewskiego, M. Szudka, St. Chałupskiego, Kolabińskiego, A. Ulrycha, B. Sobolewskiego, M. Janaszewskiego, na zastępców: S. Rydzewskiego, E. Sztarka, P. Piotrowskiego;

c) na kapitana (po powtórnem ścisłem głosowaniu z druh. Sztarkiem) — druha M. Bednarka;

d) do komisji kwalifikacyjnej, na miejsce 3 czł. wylosowanych: sędziego Dąbrowskiego, sędziego Sadowskiego i dr. Dąbrowskiego;

e) do komisji sterniczej: M. Łągiewskiego, S. Wróblewskiego, E. Sztarka, F. Knychalskiego, na zastępców: A. Radwana i Cz. S[illegible]ski[illegible]skiego;

f) do komisji rewizyjnej powołano J. Koryckiego, L. Mateckiego: M. Polkowskiego—z uchwałą, aby komisja przynajmniej raz na kwartał dokonywała rewizji stanu kasy.

Ogólne zebranie roczne potwierdziło przytem ponownie poprzednie uchwały zebrania ogólnego, że członek, zalegający przez 3 miesiące w opłacie składek członkowskich, zostaje wykreślony z listy członków. Na zasadzie tej uchwały jest konieczne, gdyż lekceważenie obowiązków tych przez członków naraża T-wo, mające zobowiązania, na straty, a przytem w rachunkowości stwarza się pewnego rodzaju balast. Trudno wymagać, aby woźny kilkakrotnie i to daremnie chodził po składki do członków, którzy winni płacić takowe w lokalu T-wa.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, druh Kolabiński podziękował wśród oklasków przewodniczącemu zebrania druhówi Ulrychowi za nadzwyczaj energiczne i umiejętne prowadzenie obrad, dzięki czemu takowe nie przewlekały się, jak to często bywa na zebraniach. O godz. 9-ej m. 15 przewodniczący zamknął zebranie, życząc T-wu z jego nowym zarządem na czele rozkwitu i powodzenia dla dobra sportu wioślarskiego.

— MARKA NIEMIECKA.

Według sprawozdania Banku Rzeszy z dn. 7-go lutego obrót banknotów wynosił 2.252.963.362,000 i zwiększył się o 466,993.000.

Z Berlina donoszą, że według obiegających tam pogłosek, przedsięwzięcie Banku Rzeszy, mające na celu podtrzymanie kursu marki, wywołało konflikt między rządem Rzeszy a dyrekcją banku. Dyrektorzy Hagenstein i Glasenapp mieli się podać do dymisjj.

— Z BRYCZKI.

W dn. 15 lutego o godz. 17.30 nieznany sprawca skradł z bryczki stojącej na Nowym Rynku 1 koc należący do p. Szawłowskiego, a przedstawiający wartość 40.000 mk.

— OSTROZNIE Z OGNIEM

W dn. 14 lutego b.r. o godz 21,30 w zabudowaniach gospodarza Zuberka Antoniego w kolonji Zagórna, gminy Ostrów—Kaliski wybuchł pożar. Pastwą ognia padła doszczętnie stodoła drewniana, o 3 slepiskach ze znajdującym się w niej zbożem. Spalona stodoła zaasekurowana była na 2.500 mk., gdy tymczasem straty wynoszą 16.700.000 mk. Przy gaszeniu pożaru czynne były straże ogniowe z Ostrowa—Kaliskiego i z Kraszewic, pow. Wieluńskiego i dzięki jch wysiłkom zdołano umiejscowić ogień, tak że spłonęła tylko stodoła. Pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

— ZJAZD KOMENDANTOW. POSTERUNKOW.

W dn. 16 i 17 b.m. odbyła się odprawa dla komendantów wszystkich posterunków policji państwowej pow. Kaliskiego, na którą też rzeczeni komendanci zjechali się w komplecie do Kalisza. Na odprawie był obecny również inspektor okręgu łódzkiego p. Wróblewski, który umyślnie w tym celu przybył do Kalisza. Jak się dowiadujemy, odprawy tego rodzaju będą się odbywały co miesiąc.

— ZAGINIONY.

Niejaka Stasiakowa, zamieszkała przy ul. Babinej Nr. 5 zameldowała w Komisarjacie pol. państw., że syn jej Ignacy lat 21 wyszedł tydzień temu z domu i udał się na wesele do parafji Goliszew, do tej pory jednak nie powrócił, zaś w Goliszewie również go niema.

— UREGULOWANIE RUCHU DOROZKARSKIEGO.

Dowiadujemy się, że Starostwo kaliskie wydało polecenie do wszystkich właścicieli dorożek j tak zw. resorek, aby ci do dn. 28 b.m. złożyli za pośrednictwem Komisarjatu pol. państw. podania o odnowienie koncesji na rok 1923. Od tego dnia do dn. 12 marca r.b. Komisarjat pol. państw będzie sprawdzał tak osoby właścicieli i furmanów, jak i ljberje, konje j pojazdy. Następnie po zaopatrzeniu podania opinią Komisarjat skieruje podania do Starostwa, na imię którego należy adresować podania. Zaznaczamy, że z powodu niewydania nowych polskich przepisów dla dorożkarzy, obowiązywać będą nadal przepisy rosyjskiego gubernatora kaliskiego z 1905 roku, do nich więc muszą się wszyscy właściciele dorożek i furmani stosować.

— SKRADZIONA PIERZYNA.

W dn. 16 b.m. z mieszkania Markusa Fryde przy ul. Wodnej Nr. 1 skradziono pierzynę i garderobę damską i męską ogólnej wartości 1 miljon mk. Sprawców narazie nie zdołano wykryć. Dochodzenie w toku.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w lutym.

Katowice nie mają historji—nie są jeszcze stare. Miejscowości sąsiednie, jak Bogucice i Dąb znane już były w IV-tym wieku, jak świadczą o tem kroniki kościelne z tych czasów. Dzisiejsze Katowice położone są niejako w Kotlinie, po obu brzegach rzeki Rawy. Osada, która około r. 1486 powstała na północnym brzegu Rawy, zwano Kuźnicą Bogucką, zaś osadę na południowym brzegu Rawy nazwano Katowicami. Bogucka Kuźnica była siedzibą „dworu", Katowice zaś zamieszkane były przez chłopów i ludzi, bezpośrednio lub pośrednio zależnymi od „dworu" w Kuźnicy Boguckiej, Dopiero w 19 wieku weszła w użycie wspólna nazwa Katowice dla obu osad. Nazwa Katowice powstać miała od pierwszego osiadłego tutaj osadnika, który rzekomo nazywał się Kot. Według innych, prawdopodobniejszych wersji powstała ta nazwa ze zwyczaju „Katowania" w tej okolicy koni, które z powodu falistości terenu i sięgającego po kolana błota na nędznej drodze z trudem tylko mogły się poruszać. W r. 1800 powstała tuż pod Katowicami pierwsza kopalnia w tej okolicy, kopalnia Ferdynanda, dotąd jedna z najproduktywniejszych kopalń śląskich, a w r. 1818 huta cynkowa „Fanny".

Dopiero około r. 1840, po połączeniu Tarnowskich Gór i Mysłowic bitą drogą, prowadzącą przez Katowice, poczęły się Katowice rozrastać. Przywileje miejskie uzyskały Katowice w r. 1865, licząc wtedy zaledwie 4815 mieszkańców. Wtedy posiadały Katowice już kościół ewangielicki, zbudowany w r. 1858, i synagogę żydowską, zbudowaną w r. 1862 Kościół katolicki po odłączeniu Katowic od parafji w Bogucicach i stworzeniu osobnej parafji Katowickiej powstał w Katowicach dopiero w r. 1870. W 30 lat później i parafję katowicką podzielono i zbudowano drugi kościół. W r. 1860 Katowice posiadały już kilka hut, oczywiście w małych rozmiarach kilka małych fabryk wyrobów metalowych, młyn parowy, dwa browary itd. W roku 1915 Katowice liczyły już 4500, obecnie przeszło 70 tysięcy mieszkańców.

Lud polsko-śląski, przeszło 600 lat poddany obcym panom, utrzymał mimo licznych prześladowań we względnej czystości swój polski język ojczysty i ducha polskiego. Jeśli z biegiem czasu język ludu śląskiego przybrał pewne cechy djalektu, jeżeli zakradło się wiele giermanizmów, to już to nie wina ludu tylko stosunków wśród jakich żyć był zmuszony Mimoto, śmiem twierdzić—djalekt śląski wcale tak nie razi. Kto go miał sposobność poznać w dłuższem obcowaniu z ludem. Każdy djalekt początkowo razi przeczulone uszy, o ile go się nie zna, a jednak wprost go się naśladuje i wychwala nawet w literaturze, gdy mowa jest naprzykł. o djaleksie mazurskim, podtatrzańskim i in. I narzecze śląskie nie jest gorsze od innych. Obok wielu innych utrzymał się na Śląsku naprzykład wyraz „ocyl" miast niemieckiego „Stahl"——stal, używanego w literaturze polskiej, Tem głębiej też każdy Górnoślązak posługujący się w potocznej mowie tem narzeczem odczuwa to jako afekt osobistej nienawiści i pogardy dla jego języka, jeśli tylko żartem lub bezmyślnem powtarzaniem pewnych wyrazów lub zwrotów śląskich chciano mu „zaimponować" znajomością jego narzecza bo zawsze z tego wyjdzie dziwoląg, wyglądający na kpiny. Górnoślązak odrazu odczuje a łatwiej jeszcze „odsłyszy" kto jest Górnoślązakiem i jego narzecza nie „Koszlawi", a kto w chęci naśladowania go, przeważnie dla zadziwienia pozwolił sobie na najboleśniejsze zadraśnięcie jego uczuć. Winowajca niema potem powodu do zadziwienia, jeśli podrażniony w swej dumie oburzeniu swemu da upust całym szeregiem krewkich „pieronów", które cierkami przejąć go muszą. Tego rodzaju drwiny i drwinki (prawie wyłącznie z ust młodszej generacji i ludzi z lepszem wykształceniem, którzy chcą odgrywać rolę pionierów kultury na Śląsku)— tutaj już wiele krwi napsuło. Bo Górnoślązak sam nie jest czasem dumny ze swego narzecza, owszem, chciałby również poprawnie mówić po polsku, ale czyż jego to wina, jeśli nie miał szczęścia uczęszczania do szkół polskich?

* * *

Wystawa przemysłowa w Katowicach, której zwinięcie nastąpiło w ubiegłą niedzielę, zakończyła się mniej lub więcej poważnem fiaskiem. W żadnym razie nie przyczyniła się do spełnienia pokładanych w niej nadziei. Już w jednym z ostatnich „Listów" moich z okazji otwarcia wystawy nie rokowałem jej zbytniego powodzenia przyczyniać się musiał brak odpowiedniej organizacji i u wielu wystawców wprost rażąca obojętność i brak zainteresowania się choćby tylko sprawą sprzedaży własnych eksponatów. Większa część wystawców nie była obecną, a „zastępcy" ich, często zwyczajni subjekci lub panny sklepowe, nie posiadały żadnych pełnomocnictw do zawierania kontraktów sprzedaży, ba — częstokroć nawet cen nie znały i kazano z zapytaniami zwracać się wprost do firmy. Nie dziw, że w takich warunkach wystawa na powodzenie liczyć nie mogła, zwłaszcza, że i ceny o ile rzeczywiście coś kupić chciano, były tak wysokie i rażące w stosunku do znanych, znacznie niższych cen tutejszych, że kupcy śląscy wolą odnośne towary sprowadzać nadal z Niemiec, bo okazało się, że nawet po opłaceniu wysokiej taryfy celnej kalkulują się znacznie taniej od przedmiotów na wystawie polskiej w katowicach. Niemców tutejszych wystawa katowicka w przekonaniu tem tylko utwierdziła, taki „Oberschle. Kurier", wychodzący w Król. Hucie, z ironją pisze, że, o ile coś porządnego było na wystawie, było to wyłącznie dziełem rąk niemieckich. „My Niemcy w polskiej części Śląska z dumą możemy skonstatować: wystawa polska w Katowicach była tryumfem niemieckiej pilności i dowodem na to, ile Polska zawdzięcza Niemcom" pisze z emfazą.

I coś odpowiedzieć na tak jawną prowokację?

ALEKSY PAJĄK.

Redaktor S. BROWN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. Al. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1